

a/  
Opis pożaru miasta Lublina z roku 1557.

Ks. miejska wójtowska lub. nr 3/3 k. 189v-190 e lat 1543-1561

Roku Pańskiego 1557 w czwartek w sam dzień święta Wniebowstąpienia Pańskiego, zaraz po godzinie 22 całego zegara, a mianowicie <sup>127 IV</sup> dwie lub trochę mniej godziny przed wieczorem <sup>1</sup>wybuchł niezmiernie przykry i bolesny pożar ~~miastka~~ przedmieścia lubelskiego przed bramą Krakowską, ~~który~~ zaczął się od zbudowanego niedawno domu Mateusza Wacławka, położonego przy Żurawku. Między tym domem, a domem zw. Żórawek, który pozostał nietknięty w pożarze, rozciągał się ogród aż do granicy zabudowań, znajdujących się w dolinie z lewej strony, od wyjścia z miasta, ~~do~~ do ogrodu Adama Krzynieckiego. Tam właśnie spaliły się browary, grzebiennikowski, konwisarowski i lubomelski, a także zgorzały doszczętnie zabudowania gospodarcze, stojące <sup>na pochmurzu</sup> zdala od siebie w ogrodach, w kierunku Żmigrodu.

Spłonął również podczas tego pożaru stary, wspaniały, murowany, kościół o niezmiernie bogatej i pięknej architekturze i ku powszechnemu żalowi, cały klasztor czcigodnych braci bernardynów, położone poza murami miasta. Dach tego kościoła runął niszcząc mienie mieszkańców przedmieścia, którzy je tam złożyli dla zabezpieczenia przed ~~zniszczeniem~~ <sup>spaleniem</sup>. Spłonęły także wszystkie ołtarze i obrazy.

~~Między innymi~~ Wśród nich postać Chrystusa, Pana Naszego na krzyżu wykonana <sup>1</sup> przez <sup>4</sup> artystę / <sup>5</sup> mistrza / <sup>2</sup> nadzwyczaj <sup>3</sup> pięknie. Stała ona ~~środku~~ po środku kościoła, jak niektórzy pamiętają już od około 70 lat. Podobno nigdzie nie było równie pięknej, ani w całym Królestwie Polskim ani w księstwach germańskich. Podczas opisywanego pożaru tylko w samym klasztorze straciło życie dziewięciu ludzi. Szukali tam schronienia, a pochwyleni w krąg ognia udusili się dymem w ~~między innymi~~ <sup>pod dachem (przedsiönką)</sup> w ~~budynku~~ <sup>temple</sup> w ~~obojściu~~ <sup>niez</sup> świątyni. Przyczyna spalenia wspomnianego kościoła tkwiła w tym, że otaczały w bliskiej odległości, ze wszystkich stron, duże drewniane budynki, należące do <sup>klasztorny</sup> dworów szlacheckich i ~~monialium~~. Oby nigdy ponownie tam nie były



wznoszone. Nawet kościół Bł. Marii Panny był w wielkim niebezpieczeństwie, ale dzięki niebiosom, ocalał. Natomiast <sup>zarzewiem</sup> opisywanego pożaru był pożar chałupki, krytej strzechą, położonej na tyłach domów Marcina Wilczka, tuż obok domu wspomnianego już Mateusza Wacławka. Trudno jest dociec, czy podłożył ogień jakiś człowiek, czy też wywołały go pociski z rusznic, przy strzelaniu. Bawił bowiem, w tym czasie w Lublinie, w przejeździe do Jego Królewskiej Mości do Wilna na wojnę litewską /inflancka/ W Pan Jan Ocieski, kanclerz ~~koronny~~ wielki koronny, ze swoim ogromnym dworem i był podejmowany uczta, w ogrodzie sadurczyńskim przez JW Pana Stanisława hrabiego na Tęczynie, wojewodę krakowskiego, starostę lubelskiego i bełskiego. Jego to dworzanie stali z końmi na przedmieściu i strzelali prochem z rusznic. Jest jeszcze inna pogłoska, że jakiś mały chłopiec zrobił sobie z klucza dziecinna strzelbę /~~armatkę~~ /~~procę~~ / i zapruszył <sup>strzelaniem</sup> ~~z~~ ogniem.

był przesłanką obrotu  
Miasto wówczas, dzięki Bogu zostało zabezpieczone i całkowicie ocalało. <sup>aby go uratować od klęski</sup> Niemal wysiłku i trudu ~~w~~ <sup>skoczyli w jego obronę</sup> mieszkańcy miasta i inni ludzie już bowiem paliły się drzwi bramy Krakowskiej pod <sup>sub teo luminarium</sup> ~~bramą~~ <sup>przebiegiem</sup> ~~z~~ <sup>zabójek</sup> a także ambitus /obejście/ albo blankowanie <sup>z</sup> przed bramą zaczęło płonąć ale je ugaszono. <sup>a to dlatego w tym czasie miało miejsce zabudowanie gospodarzy domów miejskich, szeregiem przy słomono.</sup> z tego powodu również, że także zabudowania gospodarcze domów ~~miejskich~~ <sup>mięszczan</sup> znajdowały się pod miastem niedaleko bramy, <sup>W tym roku również był ogromny nieurodzaj</sup> brakowało w tym roku wszystkich zbóż i innych środków żywności. Korzec pszenicy kosztował w Lublinie 20 groszy, w Urzędowie, Kazimierzu i Kurowie po 28 groszy, gdzie indziej nawet po groszy 40. I w ogóle wszystkie produkty były niezmiernie drogie. Również i <sup>2</sup> ostatnia zima była bardzo długa i ciężka. Spadły wielkie śniegi i mróz trzymał się bez przerwy od świętych Szymona i Judy, aż do ~~połowypustu~~ półpościa. ~~Maxskutek~~ Skutkiem tego wyginęło z głodu bydło. Na ostatek przyszli żołnierze zaciężni udający się na wojnę litewską i zamienili nie-

blankowanie  
Słowo polskie  
w tekście  
łacinijskim



dla  
dostatek na nędzę. Zgnębili i złupili ludność, gdyż na nich  
z ~~xxxxkaza~~ nakazu Jego Królewskiej mości ściągane były w Królestwie  
niebываłej wielkości podatki.

1. Zegar włoski dzielił tarczę zegarową na 24 godziny, przy czym  
godzina 24 przypada mniej więcej na pół godziny po zachodzie  
słońca. Chronologia Polska Wyd.Nauk.PAN pod red. B.Włodarskiego  
W-wc 1957r s. 100.

2.